Wydanie poranne

Rok III. Kraków-Podgórze, środa 27 września 1905. Nr 259

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40 za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy. Na prowincyi miesięcznie K. 1·50 Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 2 kor.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. Maryan Hupczyc (administr. „Nowin", Zacisze 7) od 9—1 w poł. i od 2 - 5 popoł.

Na Lwów skład i ekspedycya Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 2. —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ulica Zacisze l. 7 (obok gmachu starostwa). Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 centy = 6 halerzy. — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Kongres ziemstw w Moskwie.

(Telegramy „Nowin").

Moskwa. Władze policyjne zezwoliły na odbycie zjazdu reprezentantów ziemstw i miast, nie czyniąc żadnych ograniczeń. Na zjazd przybywa około 200 osób, w tem Polaków 14. (Gubernator Durnowo zakazał zjazdu, ale w kilka godzin potem Trepow zezwolił nań).

Moskwa. Kongres ziemców i przedstawicieli miast, który się wczoraj zebrał, obradował nad projektem programu wyborczego i nad kampanią wyborczą. Kongres wyda odezwę do narodu o programie wyborczym i o zadaniach dumy i wezwie wyborców, aby się przyłączyli do tego programu. Zamierzonem jest założenie komitetów lokalnych, które znosić się będą z komitetem centralnym w Moskwie. Komitet centralny ogłosi listę kandydatów w myśl propozycyi komitetów lokalnych i wyda następnie ponownie odezwę do wyborców. Przed wyborami w guberniach odbędą się jeszcze konferencye zastępców poszczególnych grup wyborczych. **Sprawozdanie o autonomii Królestwa Polskiego usunięto z porządku dziennego.** Na kongresie będzie omawianym program polityczny, ogólne prawa obywateli, samorząd lokalny, prawo narodowościowe, sprawa organizacyi, wymiar sprawiedliwości, kwestye wojskowe i wychowanie publiczne.

Petersburg. Stosownie do postanowień ministra spraw wewnętrznych, wydanych dla kongresu ziemstw w Moskwie, prezydent tego kongresu obowiązanym jest zamknąć posiedzenie na wypadek, gdyby cos zaszło, co jest przewidzianem w rozporządzeniu ministeryalnem. Gdy prezydent zaniecha zamknięcia posiedzenia, ma to uczynić zastępca jeneralnego gubernatora, któremu przysługuje prawo na wypadek oporu członków kongresu **wezwać policyę a nawet wojsko.**

Wszystkie wielkie dzienniki, a także kilka dzienników zagranicznych przysłało swoich sprawozdawców.

Prezesem kongresu wybrano hrabiego Heydena.

Dziennikom moskiewskim wolno tylko ogłaszać cenzurowane przez kancelaryę jenerał-gubernatora szczegóły ze sprawozdań biura dotyczących udziału członków ziemstw i reprezentacyi miast w dumie.

Dwaj mowcy żądali bojkotu „dumy", ponieważ udział w niej nie odpowiada życzeniu ziemstw i jest niemoralnym. Wielka część mówców żądała, aby duma wzięła udział w walce z biurokracyą i aby w imię narodu żądała wolności i równości, a nie rozpoczynała obrad politycznych, gdy centrum państwa jest zrujnowane i wiele dystryktów stoi w płomieniach.

Zastępcy Królestwa Polskiego wygłosili mowy, w których w energicznej formie wskazali na to, że nie mogą bronić interesów swego kraju, ponieważ jest on obecnie pozbawionym praw, a inteligencya jest zdala trzymaną od dumy.

Rezolucya kongresu.

Po krótkiej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę: Kongres ziemstw i miast znajduje, że duma w myśl ustawy z dnia 19 sierpnia b. r. **nie jest zgromadzeniem narodowem we właściwem znaczeniu tego wyrazu.**

Z KRAJU.

Jeszcze sejmik posła Bindera. W uzupełnieniu sprawozdania ze sejmiku imci pana posła Bindera, który wysławiał Koło Polskie i rząd opiekuńczy, podaję poniżej relacyę z interpelacyj.

Na pierwszy ogień wysunął się p. Grundbok z żądaniem, aby poseł Binder wystarał się u rządu o kilka drobiazgów a mianowicie: 1) urządzenie kąpieli solankowych, 2) o oświetlenie elektryczne w mieście, 3) o powiększenie dodatków aktywalnych dla urzędników.

Postawiony w trudnem położeniu prelegent zastrzegł się z góry, że nie jest wszechmocnym, że jednak będzie się starał o ile możności zadość uczynić żądaniem p. Grundboka.

Drugim z rzędu interpelantem był b. burmistrz dr Miczyński który zaznaczył z góry, iż wie, że spełnienie jego życzeń nie zależy wyłącznie od pos. Bindera, że jedna-

20

MILION pani Włodzimirskiej

(Przekład broszury hr. J. Korwin Milewskiego).

W okoliczności, że hr. Milewski wzbraniał się przyjąć pana dra Frischauera, rada dyscyplinarna nie mogła dopatrzeć się uzasadnionego powodu do szczególnej ekscytacyi i do takich pogróżek względem hr. Milewskiego; dr Otto Frischauer musiał bowiem być na to przygotowany, wobec listów hrabiego, które przed swą wyprawą w Wiedniu odebrał.

Nie mogło być też jego zamiarem listem takim hrabiemu dokuczyć i rozzłościć go; złość jest afektem, który niemniej pozwala liczyć na chętne spełnienie cudzych życzeń.

List ten zresztą zgoła nie odpowiada celowi, w jakim dr Frischauer rzekomo podjął swą wyprawę; ani słowem nie wspomina w nim dr Frischauer, że chciał od hrabiego wydobyć papiery pani Cecylii Włodzimirskiej i otrzymać przyrzeczenie, że hrabia rzuci zasłonę na przeszłość tejże damy; przeciwnie on właśnie grozi obrazem tej przeszłości, powiada, że przedmiot rozmowy jest tego rodzaju, iż hrabia wzdraga się go poruszać, i wreszcie kwestyę ojcostwa łączy z kwestyą stosunku miłosnego (do poruszenia której p. dr Frischauer, jak sam zeznał, wcale nie był upoważniony), w taki sposób, że z góry wyklucza odpowiedź, iż hrabia Milewski jest naturalnym ojcem pani Włodzimirskiej, boby hrabia Milewski przez to sam obwinił się o kazirodztwo; dr Frischauer nie mógł zatem oczekiwać wcale potwierdzenia pytania, zaś zaprzeczenia nie mógł sobie życzyć jako zupełnie bezcelowego.

Na zasadzie tych rozstrząsań dochodzimy do wniosku, że celem listu nie było i być nie mogło uzyskanie odpowiedzi w kwestyi ojcostwa; w sprawie dokumentów odpowiedź żadna nie mogła nastąpić, bo o nie dr Frischauer nie pytał się wcale, a zresztą dokumenty te mógł był uzyskać w sposób znacznie tańszy i dogodniejszy, niż przez podróż do Rosyi, gdyby zwrócił się był do dra Gluzińskiego lub do urzędu parafialnego, lub wreszcie gdyby listownie zażądał ich od hrabiego Milewskiego. Celem listu nie mogło być nic innego, jak chęć zaniepokojenia hrabiego, aby tenże zgodził się na ustną rozmowę, w której p. dr Otto Frischauer mógłby w interesie swej klientki wystąpić wobec hrabiego z żądaniem dalszych świadczeń pieniężnych, których z łatwo zrozumiałych powodów listownie nie ważył się zgłosić.

Ciąg dalszy nastąpi

kowoś ufa, iż tenże zajmując wybitne stanowisko niechybnie użyje całego swego wpływu, by wyjednać u rządu dla Wieliczki to co się naszemu miastu słusznie należy, a mianowicie: wodociągi i szkołę realną.

Odpowiadając na tę interpelacyę zaznaczył poseł Binder, że w sprawie wodociągów już interweniował u rządu i że i nadal nie zaniecha swych działań w tym kierunku. Obecna sytuacya jest taka, iż przeprowadzone na koszt rządu badania wykazały, iż założone w Bierzanowie studnie, które mają Wieliczkę zaopatrywać w wodę, mają wodę dobrą i w dostatecznej ilości. Co do dalszych kosztów sprawa stoi tak, iż urządzenie wodociągów zostanie w najbliższych latach przeprowadzono kosztem rządu, że jednakowoż niezbędnem się wydaje, aby Wieliczka zobowiązała się umieszczać w swym budżecie corocznie pewną kwotę tytułem prestacyi wodociągowej. Co do szkoły realnej oświadczył prelegent, że ta sprawa należy z ustawy do zakresu działania Sejmu krajowego, i zwrócił się do obecnego na sali posła dra Maryewskiego z prośbą o poparcie tej sprawy na najbliższej sesyi sejmowej.

Trzecim interpelantem był dyrektor tut. szkoły wydz. żeńskiej p Gąsiecki, który w krótkiej przemowie przedstawił fatalny stan tut. budynków szkolnych, przerobionych z dawnych budynków salinarnych i prosił prelegenta o zajęcie się tą sprawą.

Czwartą interpelacyę wniósł jeden z miejscowych górników, któremu chodziło o wyjednanie dodatków drożyźnianych i o tanie mieszkania dla robotników.

Ostatnim w rzędzie interpelantów był znany organizator szkół p. insp. Pallan, który rozpoczął swą przemowę apelem do zebranych wyborców o udzielenie prelegentowi votum zaufania, a następnie przedstawiwszy zwięźle braki co do budynków szkolnych w tut. okręgu, prosił, aby pos. Binder o ile możności starał się o poprawę wprost fatalnych w tej mierze stosunków.

Po podziękowaniu prelegentowi za przybycie do Wieliczki, złożonem przez usta dra Łuszczkiewicza, rozeszła się lojalna gromada wyborców ku swym pieleszom domowym a dusze ich były pełną wdzięczności dla opiekuńczego rządu, który prócz wodociągów dla miasta, kanały wodne, regulacyę rzek i upaństwowienie kolei północnej dla kraju zupełnie dobrowolnie dać nam raczył.

Tarnów *26 września. (Z rady miejskiej. — Towarzystwo literackie im. A Mickiewicza. — Wybory do komisyi podatkowej. — Epidemia).* — Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej zdał magistrat sprawę z postępu robót, tyczących się otwarcia dwóch stałych jatek na Halerówce, a zarazem odczytał pismo rzeźników, którzy w zamian za zaniechanie urządzenia jatek m[illegible]kich zobowiązują się obniżyć ceny mięsa o 8 hal. na kilogramie. Mimo tej oferty rzeźn[illegible]ów, rada oświadczyła się za otwarciem jatek, zwłaszcza, że dowi[illegible]iała się z ust jednego radnego, iż bydło [illegible]o w cenie. Następnie załatwiono nast[illegible] sprawy:

1 Uch[illegible]lono sprzedaż przedsiębiorstwu kolei Tarnów Szczucin około 200 morgów gruntu z folwarku miejskiego w Klikowy za cenę 2.300 K.

2. Postanowiono zastosować się do reskryptu Wydziału krajowego w sprawie dobudowy pawilonu dla zakaźnych chorych przy tutejszym szpitalu.

3. Udzielono upoważnienia delegatom rady miejskiej do podpisania kontraktów o kupno gruntów na rozszerzenie ulic: Różanej, Przecznicy Chyrowskiej i ulicy łączącej ulicę Klikowską z Lipową.

4 Sprawozdanie komisyi ogrodowej wraz z rachunkiem przychodu i rozchodu, oraz pozostałością 1200 K za rok 1904, przyjęto do wiadomości. Zarazem zatwierdzono wniosek komisyi ogrodowej o przyjęcie stałego dozorcy, częściowe zdrenowanie ogrodu, odrestaurowanie altany, przyłączenie do ogrodu warzywnego, rozszerzenie chodnika od ulicy Seminarskiej, oraz urządzenie parku ludowego.

Po uchwaleniu kilku jeszcze mniej ważnych spraw zostało posiedzenie zamknięte.

W Tow. literackim im. A. Mickiewicza odbywają się odczyty i pogadanki literackie przy wcale licznym udziale członków. Wczorajsze posiedzenie zagaił prof Paciorkiewicz na temat: „Francya a Anglia współczesna“. (Wrażenia z podróży wakacyjnej) — W najbliższą sobotę dnia 30 bm. będzie mówił ks. prof. dr Szczeklik „O etyce Pulsena“; szereg dalszych pogadanek zagają: prof. Paciorkowski na temat: „O Bossnecie“, prof. dr Lenkiewicz: „O szkicach Wojciechowskiego“ i „O polityce Jana III“, prof. Arvay: „O poczuciu piękna w poezyi“, dyr. Zawiliński: „O Reju“ (z powodu książki prof. Brücknera), prof. Homm: „O działalności literackiej Br. Trentowskiego“ i t. d.

Niebawem odbędą się też publiczne odczyty profesora Piniego i poety Leopolda Staffa.

Wybory do komisyi podatkowej dla Tow. podatkowych I., II., III. i IV. klasy tarnowskiego okręgu administracyjnego odbędą się w następujących terminach:

A) W okręgu Tarnów miasto dnia 16 października (III. kl.), zaś dnia 17 października IV klasa.

B) W okręgu Tarnów powiat dla wyboru prawyborców przeznaczono dzień 2 i 3 października — zaś dla wyboru członków komisyi i ich zastępców 16 i 17 października.

Kontrybuenci zaliczani do III. klasy w okręgu Tarnów miasto, wybrać mają 1 członka komisyi w miejsce ustępującego p. Juliusza Silbigera i 1 zastępcę w miejsce p. Spiegla — a kontrybuenci IV. klasy 1 członka w miejsce p. H. Fischa i jednego zastępcę w miejsce p. Leopolda Gertlera.

Dr Z. Dzikowski, lekarz powiatowy, ogłosił zeszłego tygodnia następującą notatkę o epidemiach.

W powiecie panują obecnie następujące choroby nagminne:

W Tarnowie sporadyczne przypadki tyfusu brzusznego, w Rzędzinie i Świerczkowie po jednym przypadku tejże choroby.

Koklusz: w Tuchowie, Siemiechowie, Dąbrówce tuchowskiej i Golonce.

Płonica: w Puchowie.

Dyfterya: trzy przypadki w Jastrząbce nowej.

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Tarnowie zostanie otwartą 28 września i będzie trwać do 9 października b. r Już wszystko gotowe: kioski, pawilony, dekoracye, elektryczne oświetlenie, a przedewszystkiem przedmioty przeznaczone na wystawę, pochodzące od przeszło 200 wystawców, między którymi 60 pochodzi z samego Tarnowa. Program wystawy: 28 września otwarcie wystawy nabożeństwem w OO. Filipinów, 29 odczyt, 30 przyznanie nagród, 1 października odczyt, 8 wiec przemysłowy, 9 tombola i zamknięcie wystawy. Oprócz tego codziennie koncerty i zwiedzanie wystawy przez gości. Wstęp 40 hal. od osoby. Młodzież płaci połowę.

Rzeszów. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się przed zwyczajnym trybunałem rozprawa karna przeciw Jakóbowi Mojżeszowi 2 a im. Druckerowi, która zarówno ze względu na osobę oskarżonego jak i poszkodowanych budzi w mieście powszechne zainteresowanie.

Oskarżony, człowiek bardzo zamożny, znany finansista w mieście i okolicy staje pod zarzutem całego szeregu oszustw i lichw, a nadto szantażu i przekroczeń kradzieży, a jako poszkodowani występują oficerowie tutejszego garnizonu, urzędnicy, przedsiębiorcy i t. p. wytworna klientela niebezpiecznego lichwiarza.

Rozprawie, która przeciągnie się zapewne do końca tygodnia, przewodniczy radca sąd. Jarosiewicz, oskarża zastępca prokuratora dr Lang, broni adw. dr Gustaw Holzer, zaś jako wotanci zasiadają radcy sądowi Werner i dr Miotelski, oraz adjunkt sądowy dr Olszewski.

Akt oskarżenia obejmujący kilkadziesiąt stron, zarzuca obwinionemu że pod groźą doniesienia do komendy wojskowej, że nadporucznik Zaleski grywa w karty w gry hazardowne, wymusił od tegoż oficera kwotę 600 K, a nadto pożyczając mu gotówkę na grę w karty, wyzyskiwał go pobierając procenta około 100 procent rocznie. Następnie zarzuca mu ck. prokuratorya państwa dwie zbrodnie oszustwa popełnione na szkodę urzędnika podatkowego Żeglonia i urzędnika kolejowego Godfrejowa, kilkanaście faktów lichw na szkodę oficerów i urzędników, wreszcie także dwa przekroczenia kradzieży, które wzbudzają największą sensacyę, ze względu na to, że oskarżony jest człowiekiem, który na operacyach finansowych dorobił się znacznego majątku. I tak wedle aktu oskarżenia miał on zabrać na szkodę adwokata dra Idzińskiego, do którego przyszedł celem załatwienia jednej ze swych operacyi ryzykownych kwotę 20 K, z kwoty 200 K przeznaczonej przez adwokata Idzińskiego na zapłacenie raty oskarżonemu.

Niestety przed położeniem tej kwoty 200 K, zarówno adwokat Idziński jak i jego żona przeliczyli pieniądze, to też zdziwienie ich nie miało granic, gdy w chwilę po położeniu tych pieniędzy, brakło tamże jednego banknotu na 20 K, a w pokoju nikogo w krytycznym czasie nie było, prócz wielkiego kapitalisty i finansisty pana Druckera. W podobny sposób zabrał oskarżony na pamiątkę z mieszkania innego swego klienta oficyała sądowego Boczonia srebrne pudełko na zapałki.

Wreszcie zarzuca mu akt oskarżenia, że w toku śledztwa starał się nakłonić świadka Gadulskiego introligatora, którego skrzywdził lichwą, do fałszywych zeznań.

W dniu dzisiejszym przesłuchano jedynie obwinionego, który do winy się nie poczuwa w zupełności, poczem odnośnie do każdego zarzutu tłómaczy się z powagą i godnością, jak przystało wielkiemu kapitaliście.

Jutro rozpocznie się przesłuchanie świadków, od przesłuchania nadporucznika Zalewskiego, który podobno w międzyczasie został zdegradowany i jest uwięziony w areszcie garnizonowym w Przemyślu.

W miarę rozwoju rozprawy podamy dalsze sprawozdanie z tej interesującej rozprawy.

Nowy Targ *26 września. (Herszt ajentów emigracyjnych przed sądem).* Od dawna istnieje w powiecie nowotarskim szajka ajentów emigracyjnych, na czele której stoi herszt 19-letni Stanisław Psiaczek w Chabówce pod Nowym Targiem. Przychwycony na gorącym uczynku, odpowiadał za to dnia 21 bm. przed trybunałem karnym w Nowym Sączu oskarżony o wyłudzanie znacznych kwot od wychodźców i wysyłanie ich za Ocean. Oskarżenie popierał prokurator p Sozański, oskarżony nie zjawił się wcale do rozprawy, która zatem odbyła się zaocznie. Trybunał uznał go winnym i skazał osk. na miesiąc ścisłego aresztu i nadto na grzywnę w kwocie 200 K.

„Jak nas okradają i zabijają“.

Kiedy przed kilku miesiącami ukazały się na półkach księgarskich pamiętniki

znanego, w wielkim stylu rzezimieszka, Jerzego Manolescu, który z dumą nazywał siebie „królem złodziejów“, wywołały one bardzo silne zainteresowanie, gdyż po raz pierwszy bezsprzeczny autorytet zabierał głos w sprawie nowoczesnej techniki zbrodni w wielkim stylu.

Książka ta dała pochop do wytworzenia się nowej gałęzi literatury, która ma przed sobą dużą przyszłość; obecnie, jako dalszy jej niejako ciąg, opublikowano w Paryżu książkę, stanowiącą jej przeciwstawienie, autorem jest bowiem również rzeczoznawca i poniekąd autorytet, ale wróg jednocześnie, prześladujący zbrodnię i kradzież — Eugeniusz Villiod, jeden z najsłynniejszych paryskich detektywów.

Villiod zadanie swoje, jako autora, bierze ze szczytniejszego punktu widzenia. Usiłuje on dowieść, że dzisiejsi zbrodniarze stanowią jedyną zorganizowaną armię, stanowiącą zaprzysiężonego wroga porządku państwowego i społecznego i ztąd musi ona być osnuta nicią wszelkich możliwych środków zapobiegawczych. Daleko bardzo stoi w poglądach swoich od Lombrosa, lub Forela, którzy w zbrodniarzach widzą jedynie nieszczęśliwe, chore, godne pożałowania ofiary porządku społecznego. — Trudno wszakże wymagać od detektywa, aby był jednocześnie psychologiem i aby w piersiach swoich żywił współczucie i litość dla panów złodziejów i zbrodniarzy, których zguba jest celem jego życia.

Książka nosi tytuł „Jak jesteśmy okradani i zabijani“, a większa część treści jej znana jest tym, którzy pilnie, co rano gazety czytają, lub oczy mają na wszystko otwarte. Jest wszakże zajmującą z tego względu, że przedstawia nieznane specyalności nowoczesnej kryminalistyki czysto paryskiej. Ponieważ Paryż jest, był i będzie zawsze miastem wszelkich rozkoszy, gdzie puls życia bije żywszem, gorętszem, niż gdzieindziej tętnem, słusznem więc jest zdanie jednego ze znanych autorów, że „nigdzie nie jest tak ciężko nie mieć majątku, jak w „Paryżu“. Dlatego też uprawiają się tu na wielką skalę oszustwa i zbrodnie. Villiod przedstawia typy niezwykle wyrafinowane i ze swym fachem doskonale obeznane.

Oto np. wybitny „Grek“, znany szuler, który otacza się książęcym przepychem, zna najdystyngowańsze maniery, ubiera się u pierwszorzędnych krawców, nosi przy sobie dużo pieniędzy, co mu daje nieograniczony kredyt. Terenem jego operacyi są mniejsze kluby paryskie, gdzie każdy z gotówką jest pożądanym gościem; latem zaś eleganckie miejscowości kąpielowe, gdzie wieczorami w „Cercle des etrangers“ uprawia się hazard. Jeżeli „Grekowi“ coś nie idzie po myśli, wówczas wyjeżdża i płaci swój rachunek hotelowy czekiem, który trudno nawet o fałsz podejrzewać; bowiem książeczka czekowa w ten sposób stała się jego własnością, że w odpowiednim banku zdeponował małą sumkę, którą naturalnie oddawna podniósł, tak, że właściciel hotelu, gdy mu książeczkę pokazuje, z łatwością może to przeoczyć.

Bardzo ciekawie, z zacięciem iście komedyowem, zorganizowana jest kradzież sklepowa. Naturalnie pomija się istniejące tu, jak i wszędzie panienki sklepowe, które zadawalniają się kawałkiem koronki, materyi, lub innych bagatelek. Ale zajeżdżają powozem np. do jednego z pierwszorzędnych składów futer dwie bardzo wykwintne damy. Młodsza, uderzająco piękna, nazywa starszą „mamą“ i robią też wrażenie matki i córki. Córka prosi o żakiet z karakułów i obie pozwają sobie pokazywać najkosztowniejsze futra. Podczas kiedy jedna przebiera i mierzy, druga niepostrzeżenie chowa żakiet w olbrzymiej kieszeni, jaką ma pod rotundą. Tymczasem córka wybrała najdroższy żakiet, a matka każe go odesłać z pokwitowanym rachunkiem pod adresem takiej a takiej hrabiny, na tej a tej ulicy. Taka hrabina na tej ulicy rzeczywiście nie istnieje, a damy uszczęśliwione z udanego „kawału“, jadą dalej po zdobycze wraz ze stangretem, który zazwyczaj jest jednej z nich „przyjacielem“.

Cały oddzielny świat stanowią tak zw. Apasze, bohaterzy noża, którzy przez długi czas terror siali w Paryżu Po ulicach odbywały się w nocy istne bójki, najczęściej o dziewczęta uliczne.

Wielką rolę wśród czyhających na cudze mienie i życie odgrywa „miłość“. Nie ta, która prowadzi przez zazdrość do zbrodni, zabójstw, oblania witryolem. Nie! Do tych *crimes passionnels* — jak je autor nazywa — Francuz dawno przywykł i tacy przestępcy zwykle wśród łagodzących okoliczności są uwalniani. Ale jest armia takich, którzy wyszukują sobie odpowiednie „owieczki“, aby je, wskazawszy nadobną pasterkę, ogołocić z mienia, a przy kieliszku szampana, często z życia. Zazwyczaj ofiarami tu są burżuje, rentierzy z prowincyi, nieznający bruku paryskiego. Po większej części nie zawiadamiają o tem policyi... w obawie skandalu publicznego przed teściową lub żoną.

I tak nieraz największe tragedye życia ludzkiego, nawet przy zbrodni, mają w sobie coś komicznego, dając temat do fars i krotochwil.

Co słychać w mieście?

Dnia 27 września.

KALENDARZ.

Dziś we środę Kosmy i Damiana. — Jutro we czwartek Wacława. — Pojutrze w piątek Michała.

Środa.

Teatr miejski. „Wesele“, dramat w 3-ch aktach wierszem Stan. Wyspiańskiego (po raz 54).

Teatr „Fenomen“ w budynku pocyrkowym wieczorem.

Budowy wodne pod Krakowem. W budżecie wodnym na r. 1906 jak donoszą z Wiednia na wykupno gruntów między Zatorem a Samborkiem wstawiono kwotę koron 1,840.000. Na kanalizacyę Wisły pod Krakowem wstawiono 1) na wykupno gruntów 500.000 koron, 2) pierwszą ratę na koszta budowy 520 000 koron.

A więc budowy wodne może nareszcie przestaną być fikcyą w roku Pańskim 1906.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek o godz. 5 po południu.

Dzierżawa akcyzy. Dowiadujemy się z Wiednia, że sprawa dzierżawy od rządu tutejszej akcyzy przez gminę na dalsze trzy lata została pomyślnie załatwiona. Dzierżawa przyszła bowiem do skutku na tych samych warunkach z opuszczeniem 50.000 koron czynszu. W sprawie tej był w Wiedniu prezydent dr Leo.

Sprawa drożyzny mięsa. Prezydent dr Leo w towarzystwie radców Beringera i dra Szarskiego celem zbadania stosunków sprzedaży tańszego mięsa w Wiedniu, zwiedził tam centralną targowicę i jatki miejskie.

Tanie mięso na placu św. Ducha. Jak wiadomo w myśl rozporządzenia tutejszego magistratu wolno aż do odwołania uprawnionym handlarzom sprzedawać od 4 b. m. codziennie na placu św. Ducha wszelkie gatunki mięsa, wprowadzonego za opłatą dotychczasowych należytości targowych. Wczoraj rozpoczęła się powyższa sprzedaż taniego mięsa. Za funt mięsa wołowego płacono 56 hal., za funt baraniny 56 hal., a za funt cielęciny 70 hal. Dodać należy, że mięsa dostarczono mało i do tego nie w dobrym gatunku.

Fałszywa 50-koronówka i kradzieże listów. Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu Piotra Polka, listonosza przy tut. głównym urzędzie pocztowym, który w sobotę zmienił fałszywy banknot 50-koronowy w szynku Tillesa, znajdującym się w Rynku głównym w przechodniej kamienicy. Co do zakwestyonowanego falsyfikatu, ponieważ przysłany został w liście z Londynu, nasuwa się przypuszczenie, że został sfabrykowany przez wykrytą w Londynie szajkę fałszerzy. — W tym też kierunku — jak to wczoraj zaznaczyliśmy — toczą się dochodzenia policyjne. Falsyfikat jest dość udatny. Wpada jednak zaraz w oczy za jasne tło, na którem zresztą zupełnie wiernie są oddane rysunki. Przy dokładnem oglądnięciu zauważa się, że zamiast Fötanaczos (nazwisko generalnego radcy banku austro-węg.) jest Fotonaczos.

Po stwierdzeniu, że Polek puścił w obieg powyższy falsyfikat, przeprowadziła natychmiast policya rewizyę w jego mieszkaniu przy ul. Wielopole l. 13. Rewizya wykazała, że Polek jako listonosz, nie doręczał listów adresatom, a z niektórych zabierał pieniądze, marki, stemple. Znaleziono także w jego mieszkaniu dwa dolary. Początkowo tłómaczył się aresztowany, że pieniądze przysłał mu brat z Ameryki, później jednak przyznał się, że pieniądze te zabrał z jakiegoś listu. Zapytany, dlaczego nie doręczał listów adresatom, tłómaczył się Polek, że nie będąc w stanie w jednym dniu doręczyć wszystkich przydzielonych mu listów, te, które mu pozostały, zabierał do domu, celem zniszczenia ich, a przy sposobności zabierał marki i stemple, jeśli były wewnątrz. Ile Polek w ten sposób spoliował listów, tego dotąd nie wiadomo. Dodać należy, że Polek nie wiedział o tem, że banknot, który zmienił w szynku Tillesa, jest fałszywy.

Jak długo Polek uprawiał powyższe manipulacye z listami, śledztwo nie wykazało. Stwierdzono jednak, że aresztowany, który jest żonaty, lubiał się bawić i grał namiętnie w loteryę liczbową.

Z kroniki policyjnej. Onegdaj na dworcu kolejowym aresztowano Władysława Filipowskiego, liczącego lat 24, który korzystając z nagłego omdlenia pewnej pani, porwał upuszczoną przez chorą torebkę z pieniądzmi i chciał się z nią ulotnić. Spostrzegł to jednak żołnierz policyjny i puściwszy się w pogoń za uciekającym złodziejem, przytrzymał go. Filipowski, jak stwierdzają jego akta karne, był już kilkakrotnie za kradzieże karany.

Pobicie policyanta. W nocy z poniedziałku na wtorek około godz. 12 wracał p. Józef Sarowski, zegarmistrz, w Podgórzu zamieszkały przy ul. Kalwaryjskiej, koło hotelu krakowskiego. Nagle obstąpiło go tu mniej więcej 10 młodych mężczyzn, a jeden z nich, niejaki Jan Szwajda, liczący lat 31, czeladnik piekarski, zdjął z figlów p. Sarowskiemu kapelusz. Gdy zaczepiony począł prosić o zwrot kapelusza, jeden z napastników uderzył go w twarz. Wówczas p. Sarowski począł wołać o pomoc i w tej chwili zjawił się żołnierz policyjny Kozicki.

Napastnicy jednak nie chcieli zwrócić p. Sarowskiemu kapelusza, a Szwajda uderzył policyanta w twarz tak silnie, że ten upadł

na ziemię. Kozicki wyjął wtedy szablę, lecz napastnicy wyrwali mu ją z ręki. Na krzyk w ten sposób napadniętego żołnierza policnadszedł aient policyjny z patrolem i aresztował Szwajdę, z którego rąk odebrano szablę. Kozicki otrzymał własną szablą ranę w szyję i obecnie leży chory w szpitalu. — Aresztowany wypiera się udziału w napadzie i twierdzi, że żadnego ze swoich towarzyszów nie zna.

Odpowiedzi redakcyi. Czytelnikowi: Były prezydent min. dr Körber był w Krakowie w miesiącu sierpniu zeszłego roku podczas wystawy metalowej.

Przełom na Węgrzech.

Znamienną dla sytuacyi na Węgrzech rozmowę z hr. Apponyim ogłasza korespondent „Czasu".

Na pytanie, jak sobie hr. Apponyi wyobraża przyszłość Węgier, odpowiada tenże:

„Żeby na to pytanie wyczerpująco, a dla polskiej publiczności zrozumiale odpowiedzieć, musiałbym chyba starać się o „veniam legendi" w krakowskim uniwersytecie — oczywiście w języku francuskim — i przez parę miesięcy wykładać historyę Węgier, bo z tej historyi wynika też nasza przyszłość. Jednak spróbuję w ramach krótkiej rozmowy uczynić się jako tako zrozumiałym.

Jeśli sąd wasz o naszych stosunkach opieracie na głosach wiedeńskich, to jesteście zapewne przekonani, że jedynie przywódcy koalicyi winni są wszystkiemu i że gdyby nas kilku nie było, cały naród węgierski byłby z dzisiejszego stanu rzeczy jak naj bardziej zadowolony. A jednak wszystko, co się dzieje opiera się na logice faktów, na historycznym rozwoju narodu. Gdyby, zamiast nas, ludzie mniej sumienni stanęli na czele ruchu, dopieroby się w Wiedniu przerażono. W ciągu naszej tysiącoletniej historyi nigdy nie zrzekliśmy się **niepodległości**.

Jesteśmy państwem dotąd zupełnie samoistnem; jakże można przypuszczać, że samoistne państwo **kiedykolwiek zrzeknie się własnej samoistnej armii i pozwoli innym kierować własną polityką?** Takiego przykładu niema w świecie, a jednak tej abnegacyi żądają od nas! Chcesz pan wiedzieć, co będzie? Otóż nie umiem panu powiedzieć, przez jakie przejdziemy rzeczy, przez jakie walki i cierpienia, ale ręczę panu, że pierwej, czy później, do najzupełniejszej dojdziemy **odrębności — a to w każdym kierunku, a więc przedewszystkiem do odrębnej armii.** Dzisiejszy rząd chwycił się rozpaczliwego środka, zastosował do nas praktykę austryacką na wzór tej, jaką zastosowano w r. 1846 w Galicyi".

Te słowa hr. Apponyiego potwierdzi niewątpliwie każdy Madziar. Audyencya wiedeńska uraziła głęboko **dumę narodową** Węgrów, wobec tego o kompromisie z Koroną teraz mniej jest mowy, niż poprzednio.

(Telegramy „Nowin").

Budapeszt. Ani Jan Zichy ani hr. Khuen Hederwary nie chcą objąć steru rządów na Węgrzech. Najprawdopodobniej prowizorycznym **szefem gabinetu pozostanie** nadal bar. **Fejerwary**. Będzie to już zamaskowany absolutyzm.

W Budapeszcie odbyły się wielkie **demonstracye uliczne**. Przemawiali Apponyi, Kossuth i inni.

Wzburzenie rośnie. Partye opozycyjne ściślej się jeszcze łączą, uważając konstytucyę za zagrożoną.

Narady koalicyi.

Budapeszt. (W. b. k.) Kierujący komitet koalicyi obradował wczoraj w dalszym ciągu o godz. 5 popołudniu i wydał następujący komunikat:

Komitet powziął następującą uchwałę: Punktacye, które Jego król. Mość d. 23 b. m. reprezentantom partyi większości przedstawił jako warunki objęcia rządów, poruszają tak ważne polityczne i konstytucyjne kwestye, że ze względu na nie okazuje się koniecznem przed rozpoczęciem obrad parlamentu ułożyć łączne postępowanie, a to wszystkich tych, którzy chcą strzedz we wszelkich okolicznościach integralności konstytucyi tak wobec ostatnich wypadków, jak wogóle wobec przeciwnych konstytucyi zarządzeń. Aby to mogło nastąpić z odpowiednią jednomyślnością, poleca komitet zebranie się 3 października o 5 popołudniu na konferencyę celem powzięcia wspólnej uchwały i uważa za pożądane, aby w tej konferencyi wzięli także udział i ci posłowie, którzy jeszcze nie należą do koalicyi, ale którzy w obronie konstytucyi przyłączają się do partyi skoalizowanych i chcą razem z niemi walczyć. Komitet przedłoży konferencyi odpowiednie propozycye.

Budapeszt. (W. b. kor.) Partya niezawisłości odbyła wczoraj o g. 8 wieczorem konferencyę. Pos. Kossuth zdał sprawę z podróży i doniósł, że komitet kierujący w zupełności pochwalił zachowanie się przywódców koalicyi. Mowca oczekuje też, że i jego partya przyjmie je do wiadomości. W Wiedniu popełniono wiele błędów, ale jeszcze nigdy nie zdarzył się taki, jak ostatni. Nie można wierzyć, by to były ostatnie słowa monarchy. — Następnie wezwał Kossuth członków partyi, aby także podczas agitacyi w kraju postępowali w ramach ustaw. Partya przyjęła jednomyśl nie wywody Kossutha i wyraziła jemu i Apponyemu zaufanie oraz uznanie za ich zachowanie się.

Budapeszt. Kierujący komitet koalicyi odbędzie posiedzenie 2 października przedpołudniem. Partya niezawisłości, jak i inne partye należące do koalicyi, oraz posłowie, którzy wystąpili z partyi liberalnej, odbędą konferencye d. 3 października.

Demonstracye w Budapeszcie.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem zebrało się do 3000 osób przed lokalem partyi niezawisłości i urządziło owacyę przywódcom partyi. Pewien słuchacz uniwersytetu wygłosił mowę do zebranych na balkonie posłów, na co odpowiedział Apponyi. Gdy Apponyi kończył mówić, nadciągnęło około 500 socyalistów, śpiewając Marsyliankę i zatrzymało się tuż przy zebranym tłumie, który śpiewał pieśń Kossutha. Gdy po Apponyim zaczął mówić Kossuth, wszczęli socyaliści hałas. Przyszło do bójki, w której kilku socyalistów obito, a jednego nawet pokaleczono. Policya zaprowadziła porządek. Socyaliści odeszli, odgrażając się, że dnia następnego przyjdą w pięciokrotnej sile, aby wymierzyć sobie zadośćuczynienie. Następnie przemawiali jeszcze Kossuth, pos. Vaszonyi i pos. Kun, poczem tłumy się rozproszyły.

Jednomyślność opozycyi.

Budapeszt. Na dzień 3-go października zwołano konferencyę wszystkich stronnictw, której nadają tutejsze dzienniki nazwę „zgromadzenia narodowego". Na tej konferencyi hr. Juliusz Andrassy imieniem komitetu wykonawczego umotywuje wniosek co do dalszego zachowania się opozycyi wobec propozycyi Korony.

Organ liberalny hr. Tiszy „Ujsag" pisze również, że program Korony we wszystkich swych częściach musi być stanowczo odrzucony. Wogóle objawiać się zaczyna jednomyślność, która — zdaje się — doprowadzi do **połączenia niemal wszystkich stronnictw.**

W tym duchu przemawia wszędzie hr. Apponyi, a także hr. Juliusz Andrassy w jednem z tutejszych pism wyraża zdanie, iż obecnie myśl stronnictwa niezawisłości może stać się zwycięską. Czuje on, że ta myśl obejmuje obecnie cały kraj. Także hr. Aladar Zichy, skądinąd umiarkowany przywódca stronnictwa katolicko-ludowego oświadczył, że obecnie nie sprzeciwiałby się nawet najradykalniejszym środkom.

Manifest opozycyi.

Budapeszt. Subkomitet kierującego komitetu koalicyi wydał **manifest**, celem poinformowania społeczeństwa o stanowisku opozycyi.

Głosy prasy węgierskiej.

Budapeszt. Prokuratorya państwa skonfiskowała wczorajsze wydanie poranne dziennika „Suggetlen Magyar Orszag", z powodu artykułu zatytułowanego „Franz Josef fecit". Konfiskata jest we Węgrzech czemś bardzo niezwykłem, wywołała więc wielkie wrażenie.

Budapeszt. Wszystkie dzienniki, począwszy od „Pester Lloydu", a skończywszy na najradykalniejszych, występują z artykułami bardzo gwałtownymi.

„Pester Lloyd" pisze: O ile warunki, wyrażone przez J. ces. król. Mość, uważane być mają za niezmienne, nikt nie będzie mógł wziąć za złe tym, którzy udali się na audyencyę, wierząc, że idzie o ustalenie możliwego programu, jeżeli oni wobec tego *sic volo sic iubeo* uważać będą wszelkie dalsze rokowania za zbyteczne.

„Pesti Hirlap", organ Banffy'ego, pisze: Forma była ubliżającą, ubliżającą też była treść posłuchania. Krócej od tego posłuchania nie może trwać nawet policzek — a wydaje nam się, że posłuchanie to było policzkiem.

„Nepszava", organ socyalistów, pisze, że naród węgierski został wczoraj z Burgu wyrzucony, a nawet my, „ludzie bez ojczyzny" uważamy ten fakt za obrażający.

W „Budapesti Naplo" pisze pos. Veszi: Po tym akcie koalicya będzie zmuszoną rozumieć, że można było postąpić tak tylko z parlamentem klasowym. Panowie z koalicyi przejdźcie obecnie do obozu powszechnego prawa głosowania.

„As Ujsak", pismo liberalne: Okoliczność, że J. ces. król. Mość osobiście stanął wobec reprezentantów narodu i przedłożył program nie zastąpiony przez rząd konstytucyjny, wygląda na absolutyzm. Koalicya nie może tego programu przyjąć.

Prasa angielska o przesileniu.

Londyn. „Morning Post" omawiając sytuacyę na Węgrzech, wywodzi, że koalicya węgierska nie chce widocznie objąć rządów, dopóki się jej nie uda rządzić na Węgrzech według własnej woli. Do tej chwili chce koalicya utrzymać obecną nieznośną sytuacyę. Podczas ostatniej audyencyi cesarz wystąpił nietylko jako król węgierski, ale także jako panujący całego państwa.

„Daily Telegraph" ubolewa, że monarcha, tak doskonały i cieszący się powszechną czcią i sympatyą, musi znosić tyle trosk. Obecnie stoi monarcha Austryi przed najpoważniejszem od początku swych długich rządów przesileniem. Jeżeli nie znajdzie się rychło środek do usunięcia przesilenia, trudności austro-węgierskie mogą poruszyć całą Europę środkową.

Różne telegramy.

Krajowy zjazd rękodzielników.

Lwów. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu krajowego zjazdu rękodzielników ukończono dyskusyę nad projektem zmiany ustawy przemysłowej. Pomiędzy innemi uchwalono zaprowadzić przymusowe organizowanie uczni oraz czas praktyki uczni ograniczyć w ten sposób, aby najmniej trwał dwa lata, a najwięcej cztery. Następnie po referacie p. Janowicza i po dłuższej nad nim dyskusyi, w której zabierał także głos instruktor stowarzyszeń przemysłowych z Krakowa, dr Schönett, uchwalono utworzyć krajowy związek stowarzyszeń przemysłowych i polecić Izbie rękodzielniczej lwowskiej, aby wypracowała statut związku w jaknajkrótszym czasie, a następnie przesłała go wszystkim stowarzyszeniom przemysłowym w kraju do rozpatrzenia. Ponadto przyjęto następujące wnioski p. Janowicza: Wiec rękodzielników oświadcza się za rozdziałem Izb handlowo-przemysłowych na handlowe i przemysłowe i uchwala, aby galicyjski instruktor przemysłowy miał siedzibę we Lwowie i podlegał wprost ministerstwu handlu. — Na tem zjazd zamknięto.

Rada Państwa.

We wtorek zebrała się Rada państwa, której posiedzenia potrwają do dnia 7 października.

Sytuacya jest **wielce naprężona**; socyaliści, rozjątrzeni rzekomą interwencyą bar. Gautscha przeciw powszechnemu prawu głosowania na Węgrzech, wypowiedzieli mu walkę i podejmą zapewne **obstrukcyę**.

W centrum dyskusyi stoi sprawa **przesilenia węgierskiego**. Pierwsze posiedzenia rady p. będą tej sprawie poświęcone.

Baron Gautsch wygłosił enuncyacyę, bardzo energiczną w tonie. Widocznie wobec energii, stosowanej przez Koronę przeciw Węgrom, i rząd austr. chce zaimponować stanowczością. Baron Gautsch żąda od parlamentu, aby uchwalił konieczności państwowe; w przeciwnym razie zapowiada **rozwiązanie izby i nowe wybory**. Jest bardzo prawdopodobnem, że rząd będzie musiał **spełnić swą groźbę**.

Telegramy „Nowin“.

Wiedeń. Krótko po godzinie 11 otwiera przezydent Vetter posiedzenie Izby posłów. Gdy na salę wszedł prezydent ministrów Gautsch, z ław socyalistycznych dały się słyszeć burzliwe okrzyki: **„Pfuj Gautsch“, „Abzug Gautsch“**. Po załatwieniu formalności, prezydent Izby zawiadamia, że posłowie Malfatti, Tombosi i hr. Chotek złożyli mandaty poselskie, a hr. Ant. Wodzicki i Haase powołani zostali do Izby panów. Następnie odczytane zostało pismo, donoszące o ustąpieniu ministrów Hartla i Calla i zamianowaniu ich następców.

Prezydent udziela następnie głosu bar. Gautschowi. W tej chwili na ławach socyalistycznych powstaje silna wrzawa. Dają się słyszeć wołania „Abzug Gautsch“. Poseł Fressl woła: To jest za mało; nie dajcie mu mówić!

Prez. Vetter apeluje do posłów, aby uszanowali wolność słowa. Gdy nastąpiła pewna cisza, prezydent ministrów rozpoczął swe przemówienie.

Oświadczenie prezydenta ministrów bar. Gautscha.

Baron Gautsch przypomina, że przyrzekł w swoim czasie zwołać Radę państwa, gdyby z powodu politycznych wypadków można się było spodziewać jakiegoś rozstrzygnięcia w **kwestyi węgierskiej**. Wierny temu przyrzeczeniu zwołał minister Radę państwa, aby obradować mogła choć przez krótki czas ze względu na bliskie zebranie się Sejmów. „Pozwolę sobie omówić obecną sytuacyę polityczną, a przedewszystkiem zajmę się najbardziej aktualną kwestyą, t. j. **stosunkiem Austryi do Węgier**. Już kilkakrotnie określałem stanowisko rządu w tej sprawie w ogólnych zarysach, dziś chciałbym to powtórzyć w celu wykluczenia wszelkich wątpliwości. Otóż, jak już oświadczyłem, obejmując urząd swój objąłem wszystkie umowy, zawarte w swoim czasie z rządem węgierskim; uczyniłem to bez żadnych zastrzeżeń i gotów jestem wszystko uczynić, aby z zobowiązań swych się wywiązać, z drugiej jednak strony rząd austryacki musi się domagać załatwienia przeprowadzenia umów ze strony rządu węgierskiego. Żądamy wdrożenia w oznaczonym czasie akcyi, dotyczącej **odnowienia traktatów handlowych** i przeprowadzenia już zawartych. W tym kierunku żadnych ustępstw nie możemy udzielić.

Jesteśmy każdej chwili gotowi uwzględnić stosunki ekonom. i stosunek Austryi do Węgier: godzimy się na **rewizyę ustawy z r. 1867**, z zastrzeżeniami, wyrażonemi ostatnio przez Koronę i w drodze przez Koronę dopuszczalnej. Muszę jeszcze dodać, że gdyby ku naszemu wielkiemu ubolewaniu w sprawie traktatów handlowych Węgry nie zgodziły się na nasze stanowisko (ostateczny termin 1 czerwca 1906 r.), będziemy naszych interesów chronić i we właściwym czasie **wniesiemy odpowiednie przedłożenie**. (Oklaski).

W związku z tem zaznaczam, że na wypadek, gdyby wbrew naszemu życzeniu **budżet wspólny** nie mógł być załatwiony przez delegacye, rząd w celu pokrycia wydatków od 1 stycznia 1906 r., wniesie odpowiednie przedłożenie.

Następnie minister skreśla krótki obraz obecnego stanu akcyi handlowo-politycznej. Mimo przeszkód dalsze prowadzenie akcyi w ciągu lata odpowiednio postąpiło. Minister oświadcza, że nastąpiła już wymiana zdań z rządami Bułgaryi, Rosyi, Szwajcaryi i Serbii, celem rozpoczęcia ustnych rokowań handlowych, przyczem oczywiście uwzględnione będą z największą starannością interesa produkcyi swojskiej, szczególnie na polu rolniczem. Ponieważ termin wejścia w życie nowej taryfy konwencyonalnej w Niemczech i dla nas musi być miarodajnym, poczyniono starania, aby i z naszej strony z dniem 1 marca 1906 r. rozpoczęły się nowe stosunki cłowe i handlowo-polityczne. (W dalszym ciągu mówca omawia cały szereg traktatów handlowych).

Gautsch i powszechne prawo głosowania.

Przechodzę teraz do sprawy, która w ostatnim czasie poruszyła w wysokim stopniu opinię publiczną (słuchajcie, słuchajcie!) i doprowadziła do bardzo gwałtownych ataków na moją osobę. Mam na myśli sprawę powszechnego prawa głosowania na Węgrzech (słuchajcie, słuchajcie!). Wiadomość, która o mojem stanowisku w tej sprawie dostała się do ogółu, z natury rzeczy nie może mieć pretensyi do wiarygodności.

Poseł Ellenbogen: Dlaczego pan milczałeś dotychczas?

Prez. min. Gautsch: ....i rzeczywiście wiadomości te w formie w jakiej je ogłoszono są nieprawdziwe.

Poseł Schuhmayer: A więc cóż jest prawdą?

Prez. min. Gautsch: Muszę zresztą zaprzeczyć przypisywanej mi przez opinię publiczną decydującej interwencyi w kwestyi powszechnego prawa głosowania na Węgrzech. Rzecz prosta, że stoję na stanowisku nie mięszania się do wewnętrznych spraw węgierskich. (Oklaski).

Nie wyklucza to jednakże, że mogą być sytuacye, w których głos austryackiego prezydenta ministrów musi i będzie słuchany. W takich sytuacyach, gdzie chodzi o wielkie powierzone mi interesa mam prawo i obowiązek zabrać głos i nikomu nie pozwolę ukrócić sobie tego prawa. (Żywe oklaski). Już z tych słów można poznać, że sprawa rozszerzenia prawa wyborczego na Węgrzech jest sprawą, o której tutaj mowy być nie może. Ponieważ jednakże przy tej sposobności wyciągnięto także wnioski **o mojem stanowisku wobec powszechnego prawa głosowania w Austryi**, chcę także o tej sprawie mówić.

Można w rozmaitych sprawach zasadniczo-politycznych być rozmaitego zdania, nie upoważnia to jeszcze jednak do wprowadzenia w miejsce argumentów rzeczowych, osobistych obelg. Czy takie rozminięcie się ze zwykłemi formami obejścia, zwykłemi osobom wykształconym, co nastąpiło w ostatnich dniach w części prasy, w stosunku do mojej osoby, świadczy o wysokim stopniu oświaty, pozostawiam do osądzenia panów. (Żywe oklask, wykrzykniki u socyalistów!).

Pos. Ellenbogen: Są rzeczowe infamie, gorsze od obrazy słownej.

Pr. m. Gautsch: Nie jestem wcale **zasadniczym przeciwnikiem rozszerzenia** prawa wyborczego na szerszą podstawę i nie byłem jego przeciwnikiem w mej przeszłości politycznej. Kilkakrotnie występowałem za roszerzeniem prawa wyborczego, a z okazyi zamierzonej reformy wyborczej w Czechach nadarzy się sposobność ocenienia, że gotów jestem wystąpić za udziałem szerokich klas w uprawnieniach politycznych.

Pos. Pernerstorfer: Chcemy uprzywilejowanych wyrzucić z tej Izby. (Okrzyki u socyalistów).

Pr. m. Gautsch: Moi panowie! Cały rozwój stosunków w Europie wskazuje zupełnie jasno, że istnie prąd **powolnego rozszerzenia prawa wyborczego**. Ta ogólna tendencya rozwoju została i u nas uwzględnioną, co także i przyszłości **bez wątpienia nastąpi**.

Pos. Pernerstorfer: Przez same fałszerstwa i ustawy o kuryach.

Pr. m. Gautsch: Zasadniczo nie można odmówić uprawnienia powołaniu nowych mas ludności do udziału w tworzeniu woli państwowej zastosowanej do organizmu państwowego. Ale właśnie tak daleko idąca **reforma natrafia w Austryi na trudności** ze względu na to, że powszechne prawo głosowania, jeżeli ma mieć gwarancyę istnienia, musi się opierać na silnych i trwałych podstawach i **uporządkowaniu stosunków narodowych**, gdyż przy właściwościach etnograficznych

i specyalnych stosunkach naszego państwa to, co było myślanem jako równe prawo dla wszystkich, może się stać ukróceniem najważniejszych i najbardziej słusznych interesów, rozstrzygnęłaby bowiem mechaniczna zasada cyfr, o rzeczach które ze swej istoty nie mogą być w ten sposób rozstrzygane. (Oklaski i wykrzykniki u socyalistów.)

Pos. Ellenbogen: To już bardzo stary argument!

Pr. m. Gautsch: Tak jest to jest już bardzo stary argument zgodny z historyą tego państwa i z jego interesami kulturalnemi. (Rozmaite wykrzykniki.)

Pos. Schuhmayer: Kultura tereziańskal.

Pr. m. Gautsch: Ale wszystko, co u nas się dzieje, dziać się musi w drodze konstytucyjnej, gdyż na zasadzie konstytucyjnej polegają wszystkie nasze instytucye prawno-państwowe, zaś gwałtowne przerwanie legalnego rozwoju naszych stosunków musi zachwiać świadomością prawną i pewnością prawną na cały szereg generacyi.

Pos. Pernerstorfer: Gdzież jest u nas pewność prawna? (Rozmaite okrzyki jak. np. „§ 14". Hałas).

Ustawa językowa.

Omawiając pogłoski o zamiarach rządu w **kwestyi językowej na Śląsku**, zapewnia prezydent, że wszystkie wiadomości, które wywołały u pewnej części posłów tak wielkie zaniepokojenie, **są nieprawdziwe**.

Prezydent ministrów przypomniał następnie, że rząd zamierza w stosownym czasie przedłożyć **ustawę językową** i rząd też to przyrzeczenie spełni. (Okrzyki i przerywania u socyalistów).

Pr. m. Gautsch: Proszę przynajmniej mieć wzgląd na to, że zbyt głośne mówienie sprawia mi jeszcze trudność.

Zasadą kierującą rządu i jego postępowania są i pozostaną zawsze istniejące ustawy i rozporządzenia, a że tu i ówdzie pojawiają się zażalenia, to jest to przy różnorodnych stosunkach i panującej drażliwości nie do uniknienia, rząd jednakże zawsze jest gotów spełnić objektywnie swój obowiązek.

Premier omawia dalej **upaństwowienie kolei północnej**, po którem nastąpi upaństwowienie innych kolei. Rząd przeprowadzi też reorganizacyę administracyi, która zadowoli także narodowo-polityczne żądania kolejowe.

Uniwersytety.

Kwestyę rozszerzenia i należytego wyekwipowania szkół wyższych poruszyłem w ubiegłej sesyi. Wówczas podniosłem, że rząd przeznacza na ten cel 25 milionów koron. Plan przeprowadzenia tej akcyi został już wypracowany i w najbliższych dniach będzie Wysokiej Izbie przedłożony. Tu pragnę tylko podreślić, że według mojego przekonania kwestya uniwersytetów lub poszczególnych wydziałów może być tylko w drodze ustawodawczej załatwioną.

Mówca wywodzi dalej, że porozumienie Niemców z Czechami jest najważniejszą sprawą państwową.

Niebawem przedłoży minister skarbu budżet na rok przyszły, w którym uwzględnione zostały liczne życzenia stronnictw. Przy osądzaniu budżetu należy w każdym razie uwzględnić, że rząd miał wytkniętą ograniczoną linię, której celem zachowania równowagi nie mógł przekroczyć.

Czas trwania sesyi.

Gautsch grozi rozwiązaniem.

Obecna sesya Izby trwać będzie i trwać musi nadzwyczajnie krótko, ponieważ budżety poszczególnych krajów domagają się zwołania sejmów. Ale z **końcem listopada** rada państwa ponownie się zbierze i będzie według obecnego planu rządu — **bez żadnego odraczania funkcyowała do końca czerwca lub początku lipca r. 1906.** W mierjącu lipcu nastąpiłoby rozwiązanie Wys. Izby, **a wybory odbyłyby się w drugiej połowie września i pierwszej połowie października roku przyszłego.** Jest to termin odpowiedni dla ludności ze względu na jej ekonomiczne interesy. W każdym jednak razie nie czynię z tego tajemnicy, że rząd czyni to **zawisłem od tego, czy panowie wypełnicie swe zobowiązania**, nie wobec rządu, ale wobec państwa.

Pos. Schuhmeyer: Co państwo daje robotnikom i ludowi?

Bar. Gautsch: Nie chcę żadnej wątpliwości pozostawiać, co pod tem rozumię, czego uchwalenie przez was, panowie, jest koniecznem:

Jest to uchwalenie **prowizoryum budżetowego**, na czas załatwienia parlamentarnie mających być przedłożonymi **traktatów handlowych, dostarczenie środków na wspólne wydatki**, o których już przedtem mówiłem i **uchwalenie rekruta**. Od waszego stanowiska więc, panowie, wobec nie rządu, ale wobec państwa, zawisło, czy rząd nie będzie zmuszonym **wcześniej już zrobić użytku ze swego w konstytucyi przewidzianego prawa apelowania do ludności**.

Pos. Wolff woła: Im prędzej, tem lepiej!

Bar. Gautsch: Kończę. (Okrzyki: Dzięki Bogu!) Zbliżamy się może do **ciężkich czasów.** Czasy te nakładają wielkie obowiązki tak na rząd, jak i na reprezentacyę ludów. Dlatego usprawiedliwioną jest moja prośba. Zredukujcie panowie partyjne przeciwieństwa, abyście oddali usługi ojczyźnie i ludowi, a rząd wypełni swój obowiązek. (*Żywe oklaski*, premier odbiera z licznych stron gratulacye. Okrzyki na ławach soc.-dem.).

Dyskusya.

Pos. Gross wnosi o otwarcie dyskusyi nad mową prezydenta odnośnie do przesilenia węgierskiego i to na dzisiejszem już posiedzeniu.

Wniosek ten przyjęto, poczem minister skarbu dr Kosel wygłosił **expose** finansowe.

Budżet Austryi.

Dr Kosel przedkłada preliminarz budżetu. Na rok 1906 ogólny dochód preliminowano 1 822,027.401 koron, t. j. okrągło więcej o 44·1 mil., jak w ostatnim, i og. wydatki 1.819,042.210 (więcej 42·7), a więc zwyżka okrągło 2·9 mil. koron (więcej 1 4 mil). Ta na pozór wieksza zwyżka stanowi jednak pokrycie dla pewnych oczekiwanych większych wydatków.

Omawia następnie sanacyę finansów krajowych, zwłaszcza Galicyi i Czech i wskazuje na ważną kwestyę bardzo wielkiego wzrostu wydatków na płace urzędników, które stanowią jedną trzecią część ogólnych wydatków państwowych, wobec czego należy wprowadzić uproszczenia w organizmie administracyjnym. Środki uzyskane w ten sposób mogłyby być użyte na poprawę bytu służby państwowej (manipulantki pocztowe, kolejowe, straż skarbowa i dłużej służący praktykanci).

W Izbie poselskiej po „expose" dra Kosla przystąpiono do dyskusyi politycznej.

Hr. Sternberg oświadczył się przeciw rewizyi ustaw ugodowych z r. 1867. Mowca ostro zaatakował socyalistów i inne stronnictwa w Izbie i oświadczył, że bar. Gautsch nie powinien z temi zbankrutowanemi stronnictwami wogóle pertraktować. Natomiast pochwalił mowca bar. Fejervarego, „który jest nietylko walecznym żołnierzem, ale który także przez zamiar zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania okazał zrozumienie potrzeb ludu".

Poseł Choc, Fresl i tow. postawili dwa wnioski naglące w sprawie powszechnego prawa głosowania; w tej samej spawie poseł Pacak i Kramarz, jakoteż poseł Sustersicz i tow., oraz poseł Pernerstorfer, Daszyński i tow. Ci ostatni domagają się nadto wyrażenia bar. Gautschowi votum nieufności za jego stanowisko wobec zamierzonej reformy wyborczej na Węgrzech.

Poseł Lueger, Liechtenstein i tow. wnieśli interpelacyę z protestem, iż wskutek odmówienia przez sejm węgierski wyboru delegacyi, ta połowa monarchii jest pozbawioną możności kontroli nad wspólnym budżetem. Interpelacya oświadcza się dalej przeciw jakimkolwiek zmianom w komendzie wojskowej i wspomina w końcu o rzekomej interwencyi barona Gautscha w sprawie zamierzonej reformy wyborczej na Węgrzech.

Minister zakończył zapewnieniem, że administracya państwowa daleką jest od fiskalizmu drobnostkowego i że rząd wszystko uczyni dla poparcia gospodarczego rozwoju, przyczem jako najważniejsza zasada musi być zachowanem utrzymanie równowagi w budżecie. (Oklaski).

Prosimy odnowić prenumeratę

Każdy **nowy abonent półroczny** i roczny otrzyma cenne premium książkowe, a mianowicie: każdy prenumerator półroczny otrzyma bezpłatnie jako premium senzacyjną fantastyczną powieść H. G. Wellsa p. t.: „Gdy śpiący się zbudzi."

Każdy, kto złoży prenumeratę **na cały rok**, otrzyma bezpłatnie cenne „Album Wawelu" (tekst J. Żuławskiego i J. Nekandy Trepki, ilustracye kolorowe Tondosa H. Uziembły), którego cena księgarska wynosi 8 koron. Album Wawelu jest najmilszą pamiątką z Krakowa i stanowić może ozdobę każdego salonu.

Prenumerata „Nowin" wynosi

W Krakowie miesięcznie . . 1 K 40 h

Na prowincyi „ . . 1 K 50 h

NADESŁANE.

Drobne ogłoszenia

po 4 halerzy za słowo

minimum 50 halerzy

Koncesyonowana szkoła gry na fortepianie. Na żądanie udziela lekcyi poza domem konserwatorzystka wiedeńska. **Adela Fischer**, ulica Niecała 4, II. piętro. 276

Subjekt cukierniczy potrzebny jest zaraz do pracowni cukierniczej **Rozalii Mikulskiej** w Dębnikach przy ulicy Konopnickiej L. 148 Pożądany byłby niedawny wypisaniec 275

Mleczarnia z pokojem gościnnym i mieszkaniem jest zaraz do sprzedania. Wiadomość Zwierzyniecka 17. 263

10000 Koron mam i poszukuję wspólnika fachowego. Wiadomość w Administracyi „Nowin". 254

Doskonałe rowery „Atilla" dobrci znakomitej, model 1905 roku z wszelkiemi przyborami kor. 110. **Rowery damskie**, kor. 180. „Freulauf" z kontra hamulcem **kor**. 24, tylko za gotówkę, płaszcze kor 6, 7, 8, 9; schlauchy (kiszki) kor. 4, 5; inne przynależne części po cenach najtańszych. Korespondencya polska. **M. Rundbakin**, Wien IX I. Lichtensteinstrasse 23. Katalog bezpłatnie. 165

Swieży miód

deserowy, kuracyjny, najlepszy 5 klg. kor. 6·60 franko. — Miód także w plastrach. **Korzeniewicz** em. naucz. **Iwanczany**.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza"

po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Stanisław Jachimowicz

MALARZ kościelny, dekoracyjny, pokojowy i lakierniczy

Kraków, ulica Bogata L. 8,

podejmuje się malowania kościołów w różnych stylach, farbami olejnemi, Kazeinowemi i klejowemi; również malowania sal, pokoi, malowania i lakierowania drzwi, okien, portali, fasad i wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal Wielebnemu Duchowieństwu, Wnym PP. Architektom, Budowniczym i P. T. Publiczności.

MAGAZYN MEBLI
i ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

KAJETANA DUDZIAKA

w KRAKOWIE, ulica Floryańska l. 36. I. p.



posiada na składzie: kompletne urządzenia pokoi jadalnych, sypialnych i salonów, biura amerykańskie, oraz sofy wszelkiego rodzaju, pokrycia meblowe, materace, poduszki, kołdry, portyery, firanki itp.

Podejmuje się urządzeń pojedyńczych pokoi i kompletnych mieszkań, tapetowania tychże, zakładania firanek, stor, przerabiania mebli oraz wszelkich innych robót w zakres tego zawodu wchodzących.

1

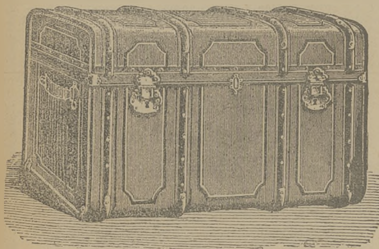


Wielki i łatwy zarobek dla każdego

przez przystąpienie do Towarzystwa wyrobów trykotowych w Pradze. 268

Odbywszy praktyczny kurs w Pradze, udzielam osobiście, jakoteż mój personal pomocniczy, **nauki wszelkich wyrobów trykotowych** na własnych najnowszego wynalazku maszynach „MIRAMAR", za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Zarazem jako jeneralny zastępca firmy na całą Galicyę, udzielam wszelkich odnośnych informacyi, pośredniczę w sprowadzaniu maszyn i załatwianiu korespondencyi z firmą. Przy zapytaniach pisemnych należy dołączyć markę na odpowiedź. Łaskawe zgłoszenia osobiste, z wyjątkiem niedziel i świąt, codziennie od 8 do 12 godziny w południe i od 2 do 7 wieczór w Maszynowej pracowni pończoch, skarpetek i wszelkich innych wyrobów trykotowych

Franciszka Wachowicza, w Krakowie, Długa 11, I. p.



Pierwsza krajowa fabryka kufrow i wyrobow galanteryjno-skórzanych

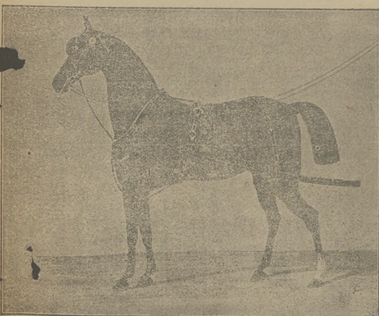
pod firmą

L. MAKOWSKI

Kraków, ul. Szpitalna 32, Filia: ul. Floryańska 6.

ZAKŁAD WYROBÓW rymarsko-siodlarskich

poleca: w największym wyborze wszelkie przybory do podróży jakoto: kufry trzcinowe, skórzane, płócienne, kuferki ręczne od najlepszych gatunków do najtańszych, jak również torby ręczne z przyborami i bez, worki dla turystów, pudełka na kapelusze, pledy, paski do rzeczy itp.



Wielki wybór portmonetek, parasoli, lasek.

Zawsze na składzie wszelka uprząż na konie, siodla baty itp.

Towary w najlepszych gatunkach. Ceny możliwie niskie.

Przyjmuje również wszelkie reperacye.

Za nadesłaniem przekazem kwoty

2 Kor. 40 hal.

Księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego

w Krakowie 6, św. Jana (Hotel Saski).

wysyła odwrotną pocztą franco

Najmniejszą książeczkę do modlitwy

7/5 centym. p. t.

Książeczka miniaturowa przez O. S. B. Tow. Jez.

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju przeznaczone dla inteligencyi. Też sama książeczka jest także w oprawach zbytkowych od K. 5·50 aż do K. 11·50 — Porto 40 h.

Tamże wyszedł: **Najtańszy przewodnik po Krakowie.**

Cena 20 hal. 29

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny PRZEZ TRYEST.

Jazda **przez Tryest** do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach

Zjednoczone, austryackie akcyjne Towarz. Żeglugi parowej w Tryeście

„Austro Americana"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia 1904 l. 21903 upoważnione zostało do tworzenia ajencyj i zastępstw, ustanowiło

Jeneralną Ajencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Ajencyj.

Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności, przez austryacki port TRYEST. 24

Towarzystwo i tegoż ajenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz **sprzedaż kart okrętowych** załatwiają w Jeneralnej Ajencyi Goldlust i Ska w Krakowie ul. Lubicz l. 7. oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzezin, Szczakowej, — oraz: Główna Agencya we Lwowie, Błonie 2 i prowincyonalne ajencye.

„INFORMATOR"

uniwersalny Organ informacyjny, Kraków, ul. Szpitalna 34.

informuje każdego, kto poszukuje kogoś lub czegoś

mianowicie: posady lub jakiegokolwiekbądź zajęcia, interesu, kupna realności lub majątku, dzierżawy lub zamiany, towarzysza lub towarzyszki życia etc. etc. etc.

265 Prenumeratorom udziela się informacyi bezpłatnie.

Chrześcijański Magazyn Mebli SZCZEPANA ŁOJKA

w Krakowie, ul. Szpitalna 28

(obok Hotelu Pollera)

posiada na składzie kompletne urządzenia pokoi jadalnych, sypialnych i salonów, oraz sofy wszelkiego rodzaju, pokrycia meblowe, materace, portyery, firanki i t. p. 129

Od 20 lat znane

Krajowe tulki do papierosów

z najlepszej bibułki francuzkiej „Le Houblon" białe i „Mais" żółte № 1, 2, 3 i 4 oraz maszynki do robienia papierosów, poleca najtaniej Magazyn Nowości i przyborów do palenia

F. A. Grigara w Krakowie Linia A. B.

Przy zamówieniu 5000 szt. wysełam opłatnie.

Odsprzedającym daję znaczny rabat.

Niklowy zegarek kieszonkowy 36 godzin idący z napisem **„System Roskopf Patent"** wraz z pięknym łańcuszkiem **zł. 1·95** trzy sztuki 5·50, sześć sztuk **złr. 10·**, — do nabycia **w składzie**

Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 49

Cenniki darmo. 9

Eleganckie spodnie zimowe złr. 2·50

poręczonej doborowej jakości, trwałe, posiadające najnowszy fason, solidny kolor i nienaganny wiedeński krój, sprzedajemy **za bezcen** jedynie z powodu olbrzymiego zapasu; przy odbiorze **2 par złr. 4·75.** Przy zamówieniu wystarczy podać całą długość, objętość w pasie i długość kroku. — Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez

Dom Exportowy ubiorów meskich i dziecinnych

KRAKÓW, ulica GRODZKA 31.

Nieodpowiednie zamienia się bez jakichkolwiek trudności. Każde zamówienie gotowych na miarę z garderoby męskiej i dziecinnej zostanie również bardzo szybko i rzetelnie po najtańszych cenach fabrycznych uskutecznione. Aby się każdy mógł przekonać, o naszych niezrównanie niskich cenach, prosimy uprzejmie o zamówienie próbne i o liczne zwiedzanie naszego składu fabrycznego.

Kraków, ul Grodzka 31 — Dostawcy związku c. k. urzędn. państwowych — Filie: Łańcut, Gorlice i Przeworsk.

Pensyonat „UKRAINA"

ulica Karmelicka L. 40, II. p. pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. — Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na mieście. 70

Ceny umiarkowane.

Do desinfekcyi

Proszek karbolowy

Kwas karbolowy czysto skrystalizowany

Kwas karbolowy surowy

Formaldehyd — Formalinę 245

polecają po cenach konkurencyjnych

Reim i Spółka

KRAKÓW, RYNEK.

Antoni Jarosz

pracownia i skład kapeluszy, Kraków, Sławkowska 11 (obok Grand Hotelu) w podworcu, poleca wielki wybór kapeluszy na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie reperacye kapeluszy męskich, damskich i dziecięcych, do odnawiania, prasowania i przerabiania na najmodniejsze fasony, słomkowe i filcowe do prania i farbowania, cylindry prasuje na poczekaniu. Wykonanie dokładne i szybkie 96 ceny niskie.

---

5 K. i więcej zarobku dziennie.

Stowarzyszenie robotnicze wyrobu pończoch maszynowych poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyńcza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace.

Thos H. Whittick & Co., Triest.

UCZNIA

z ukończoną najmniej 3 klasą gimnazyalną przyjmie na praktykę **Pierwszy Skład Apteczny w Krakowie, ulica Stradom L. 7** 225

Dobra okazya dla amat. fotografów.

Elegancka, w czarnem skórzanem puzdrze umieszczona, **ręczna** (i statywowa) **Kamera, Goldmana** 9×12 cm. z objektywem Zeissa „Protar" (f 3), z wybornym zatrzaskiem migawkowym na 12 płyt (może być także urządzoną na filmy) bardzo tanio do sprzedania.

Dla amatorów do wszelakich zdjęć niezrównany aparat.

Wiadomość w Administracyi „Nowin". — Cena bardzo niska, jakkolwiek aparat według cennika firmy Goldman kosztował 280 koron.

Dobra okazya dla amat. fotografów.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie.